Należytość pocztowa opłacona gotówką. CENA 10 MAREK

№ 26. Radomsko, niedziela 26 czerwca 1921 r. Rok 2.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: miesięcznie . . 40 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.
Nr. telefonu 33.

O oświatę narodową.

Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z potrzeby i doniosłości oświaty. Rozumie to zarówno społeczeństwo jak i rząd. Wychowanie narodowe powinno stać się naszą największą troską, przedmiotem wytężonej, planowej pracy.

Długa niewola narodowa spowodowała, że na początku bieżącego stulecia pod względem cywilizacyjnym staliśmy znacznie niżej, niż przed stu laty. Było to wynikiem wrogiej nam, wynaradawiającej polityki państw zaborczych. Pomimo jednak największych wysiłków zaborców naród nasz wykazał niezmierną tężyznę moralną i zrozumienie doniosłości sprawy oświaty narodowej. Naród nasz w oświecie znalazł należytą drogę ku Odrodzeniu Państwa - i po tej drodze wytrwale kroczy. I- pomimo, że że nie stanął on jeszcze u końca tej drogi, to jednak, dzięki wytrwałej pielgrzymce do źródeł natchnienia narodowego, zdobył potężne zasoby siły twórczej, której dziełem jest zdobyta świeżo niepodległość.

By powstać z upadku, by się odrodzić, naród jął się oświaty, począł w sobie budzić uśpione a potężne swą siłą pokłady narodowego ducha, wskrzeszał narodową tradycję. Celem bezpośrednim tej pracy było odzyskanie niepodległości, odbudowa państwa, ale celem głównym było Odrodzenie Ducha. I- gdy ten pierwszy cel został osiągnięty, to do drugiego jeszcze długa droga leży. Niema na tej drodze tych przeszkód, jakie w dni niewoli kładł mu wróg, nie dzielą nas mury zaborów, a jedyną przeszkodą może być nasza niesolidarność, ospałość nasza, brak prawdziwego zjednoczenia. Bo Polak, im mu przeszkód i trudności więcej stawiać, tem więcej sił w sobie skupia, tem do większych czynów jest zdolny. Dla niego cel błahy lub nieszlachetny nie wart jest walki i wytężenia, cel wzniosły, choćby nie wiem jak daleki i trudny, musi być za wszelką cenę osiągnięty, a wreszcie dla takiego celu i umrzeć w walce warto. I oto obecnie takim celem, dla którego walczyć warto, walczyć trzeba, ale w walce nie ginąć, lecz dla walki żyć- jest oświata narodowa. W dnie niewoli oświata była środkiem, narzędziem walki- teraz winna się stać celem.

I o zrozumienie dla tego celu wołam, o należyte zrozumienie. Bo zadanie nie jest tak łatwe, jak się wydawać może. Rząd sam zadaniu nie podoła; nie podoła temu zadaniu nawet najlepiej zorganizowana szkoła. Bo oświata narodowa to nietylko polska historja, literatura i polska geografja, nietylko polska szkoła, polski uczeń, polski nauczyciel - to cały naród, dążący umiejętnie i wytrwale do odrodzenia narodowego, czerpiąc swą siłę duchową z czystych źródeł natchnienia narodowego, jakiemi są: nasza tradycja i nasze ideały narodowe. Bo oświata narodowa - to nasza przyszłość, to nasz byt.

Ale oświata narodowa w chwili obecnej - to my, obecne pokolenie. Teraz my musimy, winniśmy dać jej trwałe podstawy, na których mogłaby sięgać wzwyż, w krainę Wszechludzkiej Myśli. Zrozumieć winniśmy doniosłość chwili, a jej naczelnym postulatem stać się winna oświata narodowa.

Mamy obecnie możność oparcia się na własnych placówkach, na polskiej szkole, na polskim nauczycielstwie. Mamy możność, ale niestety mamy za mało środków. Odczuwamy wszak dotkliwy brak uzdolnionych i odpowiednio przygotowanych sił nauczycielskich. A co jest niemniej smutnem, to fakt, że niekiedy nawet wśród nielicznych naszych pedagogów pokutują wzory obce, pozostałość po zaborcach, których celem było nasze wynarodowienie, a więc i ich metody naukowe i wychowawcze miały dla nich tylko wartość, dla nas były wrogie i obce i służyć nam nie mogą.

Szkolnictwo, rzecz oczywista, oprzeć się winno na fachowych siłach nauczycielskich. Sił tych jednak jest zamało, a że z pośród nich wiele jest nieodpowiednich - szkolnictwo więc nasze niepodoła ciężkiemu brzemieniu wykształcenia i wychowania narodowego. Do współpracy, niezwłocznie a solidarnie, stanąć winien naród cały. To, czego nie będzie mogła dać, lub co w niedostatecznym stopniu da szkoła, uzupełnić winna rodzina, gmina, społeczeństwo całe. Nie możemy spocząć na laurach zwycięstwa po zdobyciu i obronieniu niepodległości. Odrodziliśmy się politycznie jako państwo, musimy się odrodzić duchowo jako naród.

Każdy, kto się nad stanem na-

szego państwa zastanawia, ujrzy niezbyt pomyślny obraz, który go do różowych perspektyw nie uprawnia. Gdyż cały gmach państwa nosi charakter prowizoryczny, ma cechy dorywczości. I każdy, kto bacznie spojrzy, ujrzy ogrom pracy i zastanowi się mimowolnie nad sposobami, środkami i wzorami, jakie nam w pracy nad budową państwa przyświecać mają.

Państwo nasze winniśmy budodować według dawnych wzorów narodowych, opierając się na tem, co było treścią wielowiekowej pracy szeregu pokoleń, co nas wywyższało ponad inne narody, usuwać natomiast winniśmy starannie to, co w dusze narodu sztucznie zostało zaszczepione, co duchowi narodu jest obce. Bo gmach państwa na trwałych, niezwruszonych należy wznieść podstawach, któreby lada wiatr zachwiać nie zdołał. A taką podstawą może być jedynie naród cały i jego zgodne dążenie ku lepszej przyszłości. Pamiętać winniśmy, że gmach państwa, przyszłość narodu, oprze się przedewszystkiem na samym narodzie. Jakim będzie naród, taką będzie jego przyszłość. A ta przyszłość nasza musi być jasna, promienna, bo wysiłki szeregu pokoleń, krew i pot miljonów niezłomnych walgierzy Czynu i Ducha nie mogą pójść na marne.

Z posiewu krwi i walki wyrośliśmy- my obecne pokolenie, które pierwsze ujrzało Niepodległą Polskę. Teraz my sami jesteśmy siewcami. A nie wolno nam zepsute ziarna rzucać w młode dusze, które spadkobiercami będą naszego trudu. Winniśmy więc nad temi duszami baczną roztoczyć opiekę, bo one- to nasza przyszłość, przyszłość Polski.

A więc do pracy, ochoczo i raźno, złączeni wspólnem dążeniem ku lepszej przyszłości. Do pracy nad narodowem wykształceniem i wychowaniem. Złączmy swoje siły z pracą Rządu i wysoko wznieśmy sztandar oświaty narodowej.

Wacław Kietlicz-Wojnacki.

Przesilenie rządowe.

Chcielibyśmy, aby tytuł powyższy nie zjawiał się na łamach naszego pisma, lecz nie jest to zależnem od nas. Dorywcze „łatanie" rządu trwa w dalszym ciągu. Na ministra sprawiedliwości został powołany p. Br. Sobolewski, ale w tym czasie nastąpił minister sprow. p. Michalski, który zaledwie dwa tygodnie wytrwał na tem wysokiem stanowisku. Na miejsce p. Michalskiego ma być mianowany p. Stoiński. Minister skarbu p. Steczkowski pozostał w gabinecie, gdyż rząd zgodził się na jego pogląd i cofnął postanowienie wydania 10 miljardów na ministerjum robót publicznych. Wobec takiej gmatwaniny Narodowe Zjednoczenie Ludowe wystosowało pismo do prezydenta Witosa, aby utworzył rząd na szerszej podstawie i wciągnął doń stronnictwa, które nie odmówią mu poparcia. P. Witos nie chce tego uczynić i z tego powodu podali się do dymisji pp. L. Skulski, minister spraw wewn., i dr. St. Dąbrowski, podsekretarz stanu. Znowu więc nowe zamieszanie. Wobec stanowiska p. Witosa klub N. Zjedn. Lud. prowadził długie obrady co do polityki stronnictwa po wystąpieniu z większości rządowej. Przeciwko uchwałom większości posłów oświadczył się poseł Dubanowicz i zgłosił swoje ustąpienie z przewodnictwa klubu. Zatem już miesiąc ciągnie się przesilenie rządowe ku szkodzie naszej nazewnątrz i ku osłabieniu wewnętrznemu. Szybka i stanowcza decyzja w tym względzie jest koniecznością chwili.

Wiadomości z tygodnia.

Na Górnym Śląsku pomimo przerwy w walkach stan naprężenia nie uległ zmniejszeniu. Powstańcy zastosowują się do żądań Komisji Międzysojuszniczej i gotowi są przystąpić do rozbrojenia, lecz postępowanie Niemców jest wręcz przeciwne i tylko pozornie godzą się na ukończenie walk.

Z. Wubecki.

Zula.

(Psychologiczny szkic węglem.)

Wychowana w „kryształowej atmosferze" cichego, wiejskiego dworku, wśród odwiecznych lip i dębów, opowiadających poszumem prastarą legendę polskiego rycerstwa, wyrosła na urodziwą dziewicę o „bladej cerze", oczach Japonki, uśmiechu w którym się kryła niewinna prostota i niewypowiedziany wdzięk dziewczęcy.

Lubiła ten cichy dworek o białych ścianach, w których spędziła najpiękniejszy czas niefrasobliwego dzieciństwa wespół z bardzo kochaną siostrzyczką i braciszkiem. Opowiadania babuni — żywej kroniki przeszłości — o dawnych czasach i staropolskich cnotach znajdywały żywy oddźwięk w dziecięcem serduszku Zuli, która jeszcze więcej ukochała zacisze wiejskiego dworku, gdzie jej pradziadowie i dziadowie przygotowywali „okolicę" do zbrojnej z ciemiężcą rozprawy.

A były to czasy świetnej epoki napoleońskiej, czasy tryumfów Dąbrowskiego, Chłopickiego, Kozietulskiego, a później ostatnie gigantyczne zmagania się z najeźdźcą: Traugutta, ks. Brzóski, ks. Mackiewicza, Langiewicza i innych. O, babunia tak pięknie umiała opowiadać!

Duch chrześcijański, którego przybytkiem były zawsze wiejskie dwory, znajdywał również siedzibę w serduszkach wnucząt, do czego w przeważnej części przyczyniła się babunia...

Ach! ta babunia, żywa kronika przeszłości!

Urodzona w pamiętnych latach powstania, w roku 1831, córka pułkownika Wojsk Polskich, niegdyś żołnierza napoleońskiego, jednego z bohaterów z pod Somosierry, przyniosła już na świat wyssane z mlekiem matki gorące umiłowanie kraju ojczystego, jego świetnej przeszłości i tę bezgraniczną tęsknotę za utraconą wolnością, która objawiła się w czynach wyzwoleńczych trzech pokoleń. To też jej opowiadania i gawędy prowadzone z wnuczętami były tylko wiecznem odbiciem jej ideałów, zasad, wierzeń i pojęć.

Oddana na pensję klasztorną celem dalszej edukacji, znalazła się Zula w zgoła obcem sobie środowisku. Zaczęła powoli poznawać życie i nastroje klasztorne i z przerażeniem spostrzegła rozdźwięki istniejące między ideałami wyniesionemi z rodzinnego dworku, a oderwanym systemem scholastycznym, jakiemu musiała się poddać w klasztorze. Jakaż bezbrzeżna przepaść ukazała się pomiędzy jej dzieciństwem „sielskiem anielskiem",

Co do podziału G. Śląska, zdaje się że Rada Najwyższa weźmie za podstawę projekt włoski hr. Sforzy, według którego oprócz powiatu rybnickiego i pszczyńskiego, a także części raciborskiego, Polsce mają przypaść następujące okręgi: Bytom, Katowice, Tarnowskie Góry i część Lublinieckiego. W projekcie tym są widoczne skutki powstania.

W Paryżu odbyła się konferencja pomiędzy Curzonem a Briandem, której przypisują wielkie znaczenie. Na pierwszym planie była omawiana polityka wschodnia, aby wreszcie ukończyć walki pomiędzy Turcją a Grecją, dalej zastanawiano się nad sprawą G. Śląska.

W Londynie pod przewodnictwem L. George'a odbyła się narada premjerów kolonij angielskich. George oświadczył, iż jest przekonany, że równowaga w świecie będzie stopniowo przywrócona. Największą troską Anglji były dwie sprawy: rozbrojenie Niemiec i odszkodowanie. Obydwie, według jego zdania, przeprowadzono pomyślnie. Obecnie pozostają jeszcze dwie trudności do rowiązania, a mianowicie wyznaczenie granic Polski od strony Litwy i Śląska oraz uregulowanie sprawy wschodniej. Trudności te są poważne, ma jednak nadzieję, że będą przezwyciężone i wtedy dopiero będzie można powiedzieć, że pokój jest osiągnięty.

Z SEJMU.

Podczas rozpraw nad podniesieniem podatku gruntowego okazało się, że niektóre stronnictwa zdają sobie jasno sprawę, że Polsce zagraża katastrofa skarbową i dlatego też, nie oglądając się, czy to będzie wygodne podczas wyborów, czy nie, głosowały za podniesieniem podatku. Musi przyjść u nas do tego, aby zwykłe wydatki państwowe pokrywały się przez dochód, a tylko na nadzwyczajne nakłady była zaciągana pożyczka, bo w przeciwnym razie będziemy bankrutami i banknoty markowe nie będą miały żadnego znaczenia.

Sejm postanowił, aby do czasu uchwalenia zapowiedzianej ustawy o sferze interesów miejskich, wstrzymano bezwłocznie wszelkie kroki, zmierzające do przymusowego wykupu gruntów w promieniu 15 kilom. dla Warszawy, a w promieniu 10 kilom., o ile chodzi o miasta Lwów, Kraków, Poznań i Łódź, z wyjątkiem przypadków, gdy Zarząd miasta przedłoży wniosek o przymusowym wykupie w obrębie miasta lub sfery jego interesów.

Ostatnie posiedzenie Sejmu prawie całe było poświęcone sprawie ustawy o ubezpieczeniach. Starły się ze sobą dwie zasadniczo sprzeczne opinje. Ludowcy i socjaliści stawali w obronie dążenia objęcia jak największej ilości działań społecznych przez państwo, inni wypowiadali się za pozostawieniem inicjatywie społecznej większej swobody. Zgłoszono wiele poprawek do nowej ustawy i odroczono ją do najbliższego posiedzenia.

Parcelacja ziemi.

Nadesłane z Pow. Urzędu Ziemskiego w Radomsku.

Stosownie do art. 1 Instrukcji Parcelacyjnej kandydaci na nabycie ziemi z parcelacji, przeprowadzanej przez Urzędy Ziemskie winni składać podania swoje do Komisarza Ziemskiego tego powiatu, gdzie się znajduje parcelowany majątek, z którego kandydat pragnąłby nabyć kolonję, przyczem nazwa majątku winna być dokładnie wymieniona w podaniu.

Wykaz majątków, przeznaczonych do parcelacji w r. 1921 został ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 83 z dnia 13 kwietnia 1921 r. Bliższych informacyj, gdzie są wolne kolonje w parcelowanych przez instytucje do tego upoważnione majątkach, w Małopolsce Wschodniej udziela Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie (Gmach Sejmowy Biuro Włości Rentowych).

Poza parcelacją, przeprowadzoną przez Urzędy Ziemskie, przeprowadzają parcelację majątków prywatnych

---

a formułami normującemi jej wychowanie! Ale niedość na tem! — rozczarowanie sięgnęło dalej, bo oto umiera jej ukochana siostra! Cierpienie, które uważała dotychczas za drobnostkę, za słuszną karę, za rzecz pożyteczną „przyczyniającą się do udoskonalenia wewnętrznego", cierpienie teraz staje się strasznem... burzy gmach filozofji Zuli, filozofji dziecinnej — jak sama mówiła — której podłożem było wychowanie domowe, brak większych trosk i wrodzony optymizm....

Zaczyna wtedy sądzić, że nie warto pracować nad własnem szczęściem, bo ono jest niemożliwe wobec śmierci, która zabiera ukochane osoby, i że sprawiedliwości niema na świecie.

Śmierć siostry uważała za karę straszną i niezasłużoną!..

Twierdzenie, że duch chrześcjański jest podstawą szczęścia, bo zło i wielkie nieszczęścia wraz z ogromnym bólem nie mają do niego przystępu, traci grunt pod nogami.... Zula zaczyna tracić wiarę w sprawiedliwość i szczęście!

W ten sposób mozolnie stawiany przez babunię gmach ideałów, pojęć i wierzeń, rozsypuje się w gruzy.

Niefrasobliwe dzieciństwo sielskie anielskie. — — — — — — — — — — — — —

A babunia tak pięknie umiała opowiadać! — — — — — — — — — — — — — — —

Zula jest studentką. Mieszka u cioci w stolicy wśród gwaru wielkiego miasta, na pryncypalnej ulicy. Salony w stylu „rococo," złocone ornamentacje gzymsów, ściany obwieszone obrazami. Wśród nich zwraca uwagę portret generała Wojsk Polskich z r. 1831, autora „Wspomnień Wojskowych" i literata i portret damy przypominającej postacie kobiece z matejkowskiego „Rejtana".
— — — — — — — — —

Dając się unieść prądom, nurtującym w społeczeństwie kobiecem stolicy, pragnie Zula być... społecznicą.

Udaje się przeto z przyjaciółkami do „Sekcji" chrzestnych matek żołnierza polskiego. Dyżurna dama daje jej spis nazwisk. Zula wybiera... Nagle zaczyna się wahać; nie wszystkie nazwiska znane, obiecujące. Wybiera od niechcenia..... podporucznika, o nieobiecującem nazwisku. — —

Następuje listowne poznanie. Zula nie zdradza się przed matką ani nikim z bliższych o swej służbie społecznej. Ale po pewnym czasie wśród rodzinnego święta zwierza się przed familijnem forum, że jest — — — matką — — — — chrzestną!

Powstaje zdziwienie a nawet oburzenie przy stole. Nawet w gene-

instytucje do tego upoważnione.

Na terenie b. zaboru rosyjskiego (b. Kongresówka i Kresy Wschodnie) załatwia parcelację Związek Ziemian w Warszawie, ul. Kopernika 30.

Przy kupnie ziemi za pośrednictwem tej instytucji nabywcy nie potrzebują starać się o osobne zezwolenia na przenoszenie tytułu własności i przy przewozie swych inwentarzy, nasion i t. d. na nowe osiedla mogą korzystać z ulgowej taryfy. Mogą też korzystać z długoterminowego kredytu z funduszu osadniczego na równi z osobami, nabywającemi grunta z parcelacji rządowej.

Stosownie do okólnika № 235 z dnia 9 marca b. r., punkt 1 art. 29 Ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej, określającego pierwszeństwo dla żołnierzy przy nabyciu ziemi z parcelacji, należy stosować do inwalidów i żołnierzy szczególnie odznaczonych i żołnierzy, powracających do domu po sześcioletniej służbie wojskowej na froncie, a zamieszkałych w tym samym powiecie, gdzie się znajduje parcelowany majątek. Za szczególnie odznczonych żołnierzy należy uznawać: 1) Kawalerów orderu „Virtuti Militari“— „Krzyża waleczności, 2) tych wszystkich, których zasługi wojenne zarówno na froncie, jak przy organizacji Armji Polskiej zostały stwierdzone na zasadzie przedstawionych dowodów, raportów, rozkazów i t. d.

Zdemoblizowani żołnierze, ochotnicy, inwalidzi Wojska Polskiego, pragnący nabyć ziemię na Kresach Wschodnich, na zasadzie Ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom wojska Polskiego, winni składać podania do Referatu Osad Żołnierskich przy miejscowych Dowództwach Okręgu Generalnego.

Otrzymane przez Urzędy Ziemskie podania zdemobilizowanych żołnierzy i ochotników w sprawie nabycia ziemi na Kresach Wschodnich winny być przesłane do powyżej wskazanych urzędów, przyczem petent winien być zawiadomiony o przesłaniu podania.

Żołnierze, pozostający dotychczas w służbie czynnej, winni składać podania, w sprawie nabycia ziemi na Kresach Wschodnich do Władz Wojskowych drogą służbową. Otrzymane przez Urzędy Ziemskie podania żołnierzy, pozostających w służbie czynnej, w sprawie nabycia ziemi na Kresach Wschodnich, winny być skierowane do Referatu Osad Żołnierskich przy odpowiednich dywizjach ewentualnie do wzkazanego w podaniu oddziału z odpowiedniem poinformowaniem, a petent winien być zawiadomiony o przesłaniu podania.

W sprawie bezpłatnego nadania ziemi inwalidom i żołnierzom, stosownie do art. 31 Ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej, przepisy wykonawcze są w opracowaniu i w niedalekiej przyszłości zostaną ogłoszone.

(c. d. n.)

Z OKOLICY.

Z Rudki.

Dzięki inicjatywie i staraniom miejscowej nauczycielki p. Zofji Olszewskiej odbyło się tu przedstawienie amatorskie wraz z zabawą taneczną. Czysty zysk w kwocie 1000 mk. przeznaczony został na powstańców śląskich.

Z Huty Drewnianej, gminy Kobiele.

W dniu 5 Czerwca b. r. miejscowe kółko amatorskie pod dzielnym i sprężystym kierunkiem z powyżej wymienionej wsi nauczycielki, p. M Świstakowskiej, odegrało 3-ch aktową sztukę ludową p. t. „Prawica i Lewica“. Miłośnicy sceny wywiązali się doskonale ze swego zadania, natomiast należy wyróżnić piękną grę p. H. Świstakowskiej, występującej w roli Zośki, która ślicznie opanowała swą rolę. Rozwinięcie pracy przez p. M. Świstakowską w kierunku kulturalno-oświatowym jest najlepszym dowodem podniesienia oświaty w naszej ukochanej Ojczyźnie! Za pracę społeczną, rozpoczynającą się od podstaw przy budowie gmachu ojczystego, p. M. Świstakowskiej należy się głębokie uznanie, uważając ją, jako wzorową krzewicielkę oświaty w Polsce! **St. D.**

---

ralskim mundurze antenat z portretu — — — zmarszczył brwi! Jakto Zula chrzestną matką? Do czego to podobne, to chęć nieroztropnego flirtu z jednej, kpiny z drugiej strony. „Chrzestny synek“ i do tego o nazwisku niesłyszanem w naszych sferach. ..... Skandal! Zula się miesza, ale równocześnie subtelność zmieszana z dumą i zarozumiałością, oraz tendencja do pozy, — jako cechy dziedzicznie nabyte, — zaczynają się w niej odzywać. Wszak prawda, nazwisko jego nie kończy się na — ski, więc przecież nie wypada w naszych sferach prowadzić korespondencji z byle kim. Wogóle zajmowanie się takiemi rzeczami, — — — nie przystoi. — — — —

Po tej rodzinnej scenie nastąpił zwrot w psychice Zuli. Uwagi, jakie padły swego czasu przy familijnym stole, nie pozostały bez wpływu na jej światopogląd społeczny. Pisząc ostatni list do „synka“, utrzymany rzeczywiście w tonie odpowiadającym sferze myślowej jej najbliższego otoczenia, postanawia zaprzestać nierozsądnej korespondencji i zaniechać działalności społecznej!

Ciocia, ażeby dać Zuli godziwszą rozrywkę, niż bawienie się w społecznicę — po porozumieniu się z matką — sprasza licznych bliższych i dalszych znajomych na wieczorki taneczne, na których Zula, jako przepadająca za tańcami — — króluje! —

Milkną tony starych narodowych tańców, z których każdy ma w sobie zapach polskich łanów i kresowych stepów, a po froterowanej posadce salonu posuwają się pary w omdlewającym rytmie modnego tan—stepa...

Zula przoduje,... rozchwytywana przez danserów.

— — — — — — — —

W rodzinnej wiosce widnieją zdaleka zgliszcza różne i rumowiska.. Po jakiejś chacie już tylko gruzy sterczą same. — — — — — — — —

Cichy ongiś biały dworek wśród odwiecznych lip i dębów, opowiadających poszumem prastarą legendę polskiego rycerstwa — — — — — — czeka na odbudowę.. Dworek, w którym Zula spędziła najpiękniejszy czas niofrasobliwego dzieciństwa — — — w którym słuchała opowiadania babuni, żywej kroniki przeszłości.

— — — — — — — —

A babunia tak pięknie umiała opowiadać. — — — — — —

Sprawozdanie Komitetu Plebiscytowego w Radomsku.

Powstanie bohaterskich Górnoślązaków i nieustanne protesty całej Polski zmusiły Koalicję do uregulowania stosunków na Górnym Śląsku t. j. do przeprowadzenia powszechnego głosowania (plebiscytu) w myśl Traktatu Wersalskiego. Powołana specjalnie ad hoc Komisja Międzysojusznicza rozpoczęła pracę. Równocześnie z powstaniem Komisji wyżej wymienionej we wszystkich miastach całej Polski powstały samorzutnie Komitety Plebiscytowe, które, aczkolwiek nie mając ustalonego planu działania, rozpoczęły swą działalność. W dniu 9 lutego r. u., idąc za przykładem innych miast, powołany został w naszem mieście Komitet, w skład którego weszli: p. p. Edmund Słotwiński -prezes, Helena Celarowa i mecenas Bronisław Więckowski. Narazie działalność Komitetu ograniczyła się do gromadzenia funduszów. Komitet urządził towarzyską zabawę, sprzedaż znaczka i specjalnych marek plebiscytowych. Jednocześnie Komitet rozpoczął pracę za pomocą odezw w kierunku powiadomienia zamieszkałych tuŚlązaków,aby zgłaszali swe adresy. Odezwy nawołujące Ślązaków do rejestracji były rozplakatowane co pewien przeciąg czasu, nietylko tu w mieście, ale nie mniej i w gminach tutejszego powiatu. Niezależnie od tego do wszystkich Urzędów gminnych wysłano pisma, w których Komitet prosił o podanie nazwisk tam zamieszkałych Ślązaków. Z niektórych Urzędów gminnych nie nadesłano wcale odpowiedzi, z większej zaś części gmin otrzymano lakoniczną odpowiedź, że wśród mieszkańców gminy Ślązaków wogóle niema. Tylko dwie gminy dały odpowiedź, z wymienieniem nazwisk i danych, które były spożytkowane. Jak widać z powyższego, wezwania skierowane do gmin nie przyniosły prawie że żadnego rezultatu. Nie lepiej było i w mieście, gdzie poza kilku zgłoszeniami również panowała cisza. Zaniedbywanie zarejestrowania się było widoczne.

Centralny Komitet w Warszawie, chcąc w jakikolwiek sposób przyjść z pomocą prowincjonalnym Komitetom, w miesiącu lipcu wydelegował do tutejszego Komitetu do pomocy dwie p. nauczycielki, które według otrzymanych wskazówek rozpoczęły wędrówkę od wioski do wioski, wyszukując zamieszkałych tam Ślązaków i zbierając wszelkie informacje, które mogłyby posłużyć za materjał do dalszych prac. Spis przeprowadzony w ten sposób wykazał około 15 Ślązaków. Nie było jednak wioski gdzieby nie pytano, czy mieszkają tam pochodzący ze Śląska. Jak w powiecie tak i w mieście obchodzono zakłady i fabryki poszukując Ślązaków. Zbieranie tych informacyj zajęło czasu do siedmiu tygodni, co wskazuje, że praca ta była traktowana nie dorywczo, lecz z całem zrozumieniem sprawy. Po zebraniu odpowiedniego materjału informacyjnego Komitet przystąpił do pracy już opartej na pewnych danych. Z toku jednak prac wyłaniały się rozliczne braki i niedokładności, które były konsekwencją źle podawanych wskazówek i informacyj przez zapytywanych. Prawie że w 75% dane, podawane przez rejestrujących się, nie odpowiadały rzeczywistości, wskutek czego do jednej i tej samej osoby trzeba było kilkakrotnie, a nawet kilkanaście razy się zwracać. Korespondencja z dniem każdym wzrastała. Trzeba było pisywać o metryki urodzenia, akty ślubne i inne dowody osobiste dla tych, którzy takowych nie posiadali. W ogromnej większości wypadków zwracanie się listownie do gmin lub probostw na Górnym Śląsku w sprawie otrzymania metryk lub innych dokumentów nie przynosiły za pierwszym razem żadnej odpowiedzi. Oczywiście Niemcy w tych wypadkach nie spieszyli się z wysyłaniem żądanych dokumentów. Robota ich aż nazbyt była przejrzystą i trzeba było doprawdy natarczywie domagać się, aby coś niecoś można było wydostać Dla zilustrowania jakich sztuczek używali w celu hamowania naszej pracy nadmienić trzeba parę przykładów ich krętactwa.. Zapytywał naprzykład tutejszy Komitet o „Pawła F". Po kilkakrotnych listach odpowiedzieli, że Pawła F. nie odnaleźli w spisach ludności i takowego należy uważać za fikcyjnego. Natomiast na zapytanie czy „Paul F.", ta sama identycznie osoba, był zapisany w księgach ludności, odpowiadali po kilkakrotnych naleganiach twierdząco. Ta sama historja była z Janami, Józefami, Franciszkami i innemi imionami i nazwiskami, w których najmniejsza zmiana w pisowni dawała możność szacherki. Oczywiście, że praca przy takich warunkach do łatwych i przyjemnych nie należała. W miarę zaś rozwoju pracy dowiadywano się dalej o tych, którzy byli urodzeni na Śląsku. Ci zaś, prawie wszyscy, ani daty urodzenia, ani miejscowości nie mogli wskazać z racji tej, że przeważnie przybyli tu, będąc małemi dziećmi. Liczba tych wynosiła prawie 50 osób. W takich wypadkach trzeba było dowiadywać się od ich najbliższych sąsiadów, od których otrzymywano cenne wskazówki. Tymczasem Niemcy działali nietylko u siebie ale i u nas. Rozpuszczali przeróżne kłamliwe wieści, że dla tego zapisuje się pochodzących ze Śląska, aby ich z Polski wysiedlić lub też rozpowszechniali pogłoski, że chociaż i przyjdzie do głosowania, to ani jeden z tutaj zamieszkałych Ślązaków nie dojedzie na Śląsk, bo pociągi, któremi będą jechali na głosowanie, będą wysadzane w powietrze i t. p., co, przy wciąż pojawiających się wiadomościach w prasie o stosowanym terrorze przez Niemców, więcej bojaźliwszych wstrzymywało od zarejestrowania się.

Jednak mimo wszystko Komitet, nie rozporządzając ani jednym stałym pracownikiem najętym, podołał w zupełności zadaniu. Podkreślić tutaj należy, że biurowość przeprowadził bezinteresownie personel tutejszego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Rejestracja, przeprowadzona wielkim nakładem pracy według schematu Centralnego Komitetu, w ostatniej chwili przed zamknięciem list głosujących musiała być zupełnie zmienioną i zastosowaną do schematów nadesłanych z Komisji Międzysojuszniczej, która na przeprowadzenie tej pracy wyznaczyła zaledwie kilkudniowy termin. Trzeba było w ciągu kilku dni przeprowadzić nową rejestrację i z tem związaną pisaninę i jednocześnie odfotografować każdego zarejestrowanego. Biorąc zaś pod uwagę, że znaczna większość mających głosować mieszkała w powiecie trzeba było wysyłać specjalnych kurjerów z fotografistami dla dokonania zdjęcia, złożenia własnoręcznego podpisu i t. p. Zaznaczyć należy tu wydatną pomoc Starostwa i Komendy Policji przy zawiadamianiu plebiscytowców zamieszkałych w gminach. Ostateczna rejestracja wykazała 64 zapisanych a mianowicie: 1) Tuszyński Karol, wieś Zdrowa, 2) Zygmunt Juljanna, 3) Zygmunt Jan, w. Teklinów, 4) Siedlaczek Józef - Teklinów, 5) Jendrysik Wilhelm - Teklinów, 6) Kajsik Max -Rudka, 7) Gusza Anastazja -Teklinów, 8) Szulc Anna m. Noworadomsk, 9) Hejsik Jan - Gomunice. 10 Łęgowik Marta -Wojnowice, 11) Frejno Florentyna - Radomsk, 12) Hejsik Wiktorja -Gomunice, 13) Binek Teodor -Kodrąb, 14) Kowalczyk Grzegorz - Bartodzieje, 15) Urbaniec Antoni, Gidle, -19) Lubczyk

Rozalja- Nieznanice, 17) ks. Mika Jakób -Gidle, 18) Faltin Paweł -Widzów 19) Czarnecka Helena - Sulmierzyce, 20) Kowalska Anna - 21) Marczak Apolonja - Dmenin, 22) Bartoń Piotr - Dmenin 23) Michalski Franciszek- 24) Pasak Paulina - Młodzowy 25) Mika Franciszek - Radomsk, 26) Zimek Józef 27) Zimek Wincenty - Radomsk 28) Wróblewski Franciszek Zakrzew 29) Sowińska Anna -Radomsk, 30) Bartoń Jan -Malowana Wola 31) Bartoń Błażej - Babczew, 32) Gacka Marjanna, Loga Filip -Radomsk, 34) Bednarski Józef - Kruplin, 35) Bareła Apolonja - Malowana Wola, 36) Kantner Adolf - Zakrzówek, 37) Majer Antoni - Krępa, 38) Lancman Karol - Strzelce, 39) Piotrowska Rozalja - Radomsk, 40) Rudek Franciszek - Zarembice, 41) Świercz Jan-Dmenin 42) Gradzka Rozalja - Radomsk, 43) Królikowska Paulina - Radomsk, 44) Kubicki Antoni - Dmenin, 45) Gusza Józef - Widzew, 46) Swiercz Helena - Brzeźnica. 47) Talma Jadwiga - Radomsk, 48) Zgrzebna Juljanna - Garnek 49) Gengała Paulina - Dąbek, 50) Ciupina Juljanna 51) Nowak Szymon - Chmielarze 52) Szweda Franciszek - Kłomnice, 53) Majer Józef i 54) Majer Florentyna - Garnek, 55) Zimek Jan - Dziepułć 56) Nowacka Joanna - Dmenin, 57) Rudek Marjanna - Dmenin 58) Kałka Walerja -Radomsk 59) Skrobacz Paweł Kobiele 60) Zimek Franciszek - Radomsk 61) Herod August - Kaminsk 62) Skrobacz Jan Paweł - Przyboro 63) Wójcicka Walerja - Pławno i 64) Herod Gustaw - Piotrkowska.

W dniu 14 marca r. b. Komitet otrzymał polecenie telegraficzne, aby wszystkich plebiscytowców w dniu 16 marca przewieść do Częstochowy na zborny punkt. Centralny Komitet przypuszczając, że wysłanie kilkunastu kurjerów do stałych miejsc zamieszkania plebiscytowców może napotkać na poważne trudności, wydelegował do pomocy grupę studentów, którzy zaopatrzeni w adresy rozjechali po całym powiecie w celu przywiezienia na oznaczony termin i miejsce wszystkich plebiscytowców. W dniu 15 i 16 marca wszyscy zarejestrowani ślązacy przybyli do Komitetu, do wyjazdu. Ze względu na to, że część plebiscytowców przybyła już rano 15 marca, Komitet dla tych którzy zmuszeni byli nocować a nie mieli tu znajomych, zarezerwował miejsca w hotelach, mając na uwadze i ich wyżywienie. 16 marca po ostatecznem przejrzeniu dokumentów uprawniających do głosowania wszyscy mający wyjechać łącznie z Komitetem udali się do kościoła, gdzie z racji wyjazdu ks. Dziekan Jankowski odprawił uroczyste nabożeństwo, po którym zaś zwrócił się do zebranych z gorącem przemówieniem, wyjaśniając ważność ich misji i odbyć się mającego głosowania. Po nabożeństwie dokonano zdjęcia fotograficznego całej grupy dla utrwalenia tak pamiętnej chwili. O godzinie 2 w dzień nastąpił wyjazd. Przy dzwiękach kapeli Policji Państwowej i otoczeni licznie zebraną publicznością żegnani serdecznie odjechali na znany punkt do Częstochowy. W tym samym dniu o godzinie 7 wieczorem wyjechała 2-ga partja spóźnionych w liczbie 8.

Nadmienić należy, że uprzednio tych wyjeżdzających, którzy nie byli tak odziani, jak tego wymaga potrzeba, Komitet zaopatrzył przed odjazdem w całe ubranie nie wyłączając obuwia i bielizny.

Stan finansów przedstawiał się następująco: - ogółem wpłynęło do Komitetu 567,013 marek 73 fen. 5.204 rubli carskich i 2,229 koron 83 hal., z których do kasy Centralnego Komitetu w Warszawie wpłacono w różnych terminach 322,269 marek 45 f. 4,673 rub. i 1702 kor. 83 hal.

Wydatkowano 110,048 marek 40 fen. z których przypada na zwrot kosztów związanych z przyjazdami do Komitetu plebiscytowców; rozjazdami do nich 26,726 mk, na zwrot kosztów plebiscytowcom za stracone dnie zarobkowe 30,700 mk., na zapomogi pozostałym w domu rodzinom tych plebiscytowców, którzy wyjechali na głosowanie, opiekę lekarską i lekarstwa 25,059, na fotografję dla wszystkich plebiscytowców, które musiały być dołączone do legitymacji uprawniających ich do głosowania 10,980 mk. na porto depesze i telefony 6,583 mk., i na druki, afisze, ogłoszenia, wezwania i zapłata za ogłoszenie sprawozdania w gazecie 10,000 mk. Pozostałą zaś sumę wpłacono na rzecz pomocy powstańcom do tutejszego Komitetu Pomocy Powstańcom Górnośląskim na ręcę skarbnika p. Humbleta i Banku Handlowego ogółem 134, 695 mk. 88 f., 136 rub i 57 kor. Nadmienić należy że t. z.Tydzień Górnośląski był urządzony przez specjalny Komitet i niezależnie od działalności Komitetu Plebiscytowego. Aczkolwiek walka emigrantów o Śląsk Górny skończyła się w początkach kwietnia i skończyła się dla nas zwycięzko, ale nie skończyła się jeszcze walka Narodu Polskiego o tę kość z kości naszego organizmu, a wobec podłej roboty podziemnej hakatystyczno - niemieckiej wśród obcych narodów musieliśmy być nadal przyszykowani.

Niepokój Narodu Polskiego miał jak się okazało uzasadnienie, bo już w pierwszych dniach maja Górnoślązacy niepewni jutra chwycić musieli za broń aby zaświadczyć, że Górnego Śląska wydrzeć sobie nie dadzą. Komitet Plebiscytowy aczkolwiek był w fazie likwidacji wydał odezwę nawołującą do składania ofiar na rzecz powstańców, rezultat czego w paru dniach wpłynęło przeszło 130,000 mk., które jak wyżej powiedziano przekazano na rzecz Komitetu Pomocy Powstańcom, z chwilą jego ukonstytuowania. W zakończeniu należy podnieść zasługi Redakcji Gazety Radomskowskiej, która udzielając gościny na odezwy i komunikaty Komitetu przy jednoczesnem gromadzeniu u siebie ofiar wielce się przyczyniła do powiększenia funduszów. Podkreślić również należy pomoc pp. lekarzy Niewiarowskiego i Herzberga, którzy zawsze bezinteresownie okazywali ją skierowanym przez Komitet chorym plebiscytowcom, lub ich rodzinom.-

E. Słotwiński. H. Celary'owa
B. Więckowski.

„Mściciel”

Pociąg pancerny l. 16 „Mściciel" nie należy do pociągów pancernych o doskonałych urządzeniach technicznych jak nap.: „Marszałek I" „gen. Sosnkowski" lub „Paderewski", imponujących wspaniałością konstrukcji i świetną reprezentacją nazewnątrz. Jest to jeden ze skromniejszych pociągów pancernych, ale przytem jeden z najstarszych w naszej armji. Zbudowany już przy końcu roku 1918 dość prowizorycznie (w ostatnich dopiero czasach zmieniono wagony pancerne i uzbrojenie) rozpoczął na początku stycznia 1919 roku „karjerę wojskową" na Wołyniu (nad Stochodem), „wkraczając" pierwszy do Kowla i przyczyniając się do zajęcia Poworska i Maniewicz. Od 1 maja 1919 r. pracuje przez osiem miesięcy na froncie poleskim, należąc do sławnej IX dywizji piechoty, będącej wówczas pod dowództwem gen. Listowskiego, później zaś gen. Sikorskiego, obecnego szefa sztabu M. S. W.

Uporczywie i z niezwykłą zawziętością prowadzone na Polesiu boje widziały go uwijającego się pod Chorodyszczami, Parochońskiem, Łunińcem, Łachwą, Sienkiewiczami, Mikaszewiczami, Żytkowiczami, pod Rudnią Halicką (oddziały Chińczyków) i pod Kopcewiczami nad rzeką Ptycz.

Przydzielony następnie do II-giej dywizji litewsko-białoruskiej, broni „Mściciel" granicy północno zachodniej, od Litwinów. Czerwcowa ofenzywa ubiegłego roku zastaje go pod Dźwińskiem. Na linji Dźwińsk - Wilno stawia „Mściciel" czoło nawale bolszewickiej pod Dukształmi, walącej ogromnemi siłami na Polskę. Ostrzeliwując się na wszystkie strony, cofa się pancernik, jako tylna straż naszych wojsk, ulegających (niestety!) odwrotnej psychozie. Niejednokrotnie odcinany przez kawalerję bolszewicką, naprawia każdym razem zerwany tor i wstrzymuje wedle sił swoich prącego naprzód nieprzyjaciela. Uważany już za straconego, podczas odcięcia pod Nowo-Święcianami, usuwa powywracane wagony wykolejonego pociągu, wiozącego inwentarz całej brygady i szpitala polowego, przerzyna i naprawia tor, wymykając się ogłupiałym bolszewikom, pewnym, że udało się im „Mściciela" złapać, o którym wyrażali się „eto czort a nie pojezd". Ostatni opuszcza Grodno i lekkomyślnie ewakuowane Wilno, osłaniając naszej piechocie tyły.

Łosośna, Kuźnica, Sokółka, Wasilkowo, Białystok, Łapy, Czyżew, Szepietowo, Małkina, Ostrołęka, Tłuszcz i Wołomin... oto dalsze etapy działalności bojowej „Mściciela".

„Mścicielowi" też przypadła zaszczytna rola obrony Warszawy, gdzie, dostawszy się na tyły bolszewików (Wołomin!), przyczynia się wybitnie do załamania się bolszewickiej ofenzywy i unicestwienia zaciekłych ataków wroga, chcącego za wszelką cenę zdobyć „Arszawu"...

Podczas naszej ofenzywy współdziała „Mściciel" z pociągami pancernymi „Danutą" i „Paderewskim" przy zdobywaniu Nowo-Mińska. Ostatnia akcja bojowa „Mściciela" odnosi się do walk pod Zamościem.

Straty „Mściciela" podczas prowadzonych walk były wprost minimalne. Uszkodzony niejednokrotnie poważnie parowóz, jeden wagon pancerny stracony pod Kuźnicą (linja Dźwińsk —Warszawa), jeden rozbity pod Miączynem (linja Krasnystaw — Zamość). Z załogi jeden ciężko ranny, dwóch lekko — oto straty „Mściciela". Zasługi jego oceni historja. Zawsze miał jedno hasło, i jedną myśl: „Ku chwale Ojczyzny!"

Po krótkim postoju w Linowej, pod Baranowiczami, w Brześciu Litewskim i Siedlcach, zbliża się pociąg Pancerny l. 16 „Mściciel" ku zachodnim granicom Rzeczypospolitej, otrzymawszy rozkaz stacjonowania w Radomsku.

Przesyłki pocztowe do jeńców, zakładników, osób internowanych i t. p. w Rosji.

Na podstawie p. 12 art. XIII układu z Rosją sow.-o Repatrjacji, do czasu zawarcia umowy pocztowej i podjęcia normalnego ruchu pocztowego z Rosją sow. uruchamia się z dniem 1 czerwca b. r. przy Delegacji Polskiej do spraw Repatrjacji, przy ul. Chmielnej № 31 w Warszawie, urząd pocztowy, którego zakres działania polegać będzie na przyjmowaniu otwartych listów zwykłych, paczek i listów wartościowych wyłącznie od osób posiadających od Delegacji kartę pocztową uprawniającą je do nadawania w ciągu miesiąca 2 listów zwykłych, 1-go wartościowego i 1-ej paczki pod adresem zakładników, jeńców cywilnych, osób internowanych, jeńców wojennych, wygnańców, uchodźców i emigrantów w Rosji, za opłatą gotówką według taryfy wewnętrznej. Dotyczący urząd pocztowy oddawać będzie przyjęte przesyłki Delegacji, która zajmie się bezpośrednio ich przewiezieniem na miejsce przeznaczenia i wydaniem do rąk adresatów.

Listy zwykłe, niedoręczone adresatom w Rosji, Delegacja Polska oddawać będzie urzędowi pocztowemu Warszawa 1. Listy te zwracać się będzie nadawcom bezpłatnie. Paczki niedoręczone zwracać się będzie nadawcom zamieszkałym w okręgu doręczeń urzędu pocztowego Warszawa 1, bezpłatnie, natomiast w pozamiejscowym okręgu doręczeń, za pobraniem taryfowej opłaty, przyczem urząd pocztowy Warszawa 1, odeśle paczki do miejsca pobytu nadawców po uprzedniem wywystawieniu zastępczych listów przesyłkowych i zanotowaniu na nich przypadającej opłaty. Urzędy oddawcze po ściągnięciu opłaty od nadawców, zarachują je nalepieniem i unieważnieniem znaczków opłaty na odnośnych listach przesyłkowych.

Zwrotem listów wartościowych do rąk nadawców zajmie się Delegacja Polska bezpośrednio.

Nieopłacone listy zwykłe z Rosji, przywiezione przez Delegację Polską, doręczone będą adresatom za pobraniem pojedyńczej taryfowej opłaty.

Charakterystyczną cechą, po której będzie można poznać przesyłki do Rosji i z Rosji, będzie adres przesyłki „Do Delegacji Polskiej do Spraw Repatrjacji".

Z uruchomieniem urzędu pocztowego przy Delegacji zamknięte będzie w urzędzie pocztowym Warszawa 1, okienko № 14 przeznaczone do przyjmowania korespondencji do Rosji Sowieckiej.

Bliższych informacyj w powyższej sprawie zasięgnąć można w Biurze Delegacji Polskiej do Spraw Repatrjacji przy ul. Chmielnej № 31 w Warszawie.

G.

Od Administracji.

Na częste zażalenia pp. czytelników z okolicy nieodbierania regularnie naszego pisma, komunikujemy, iż zawsze stale w piątek wieczorem każdego tygodnia gazety wysyłamy na pocztę wszystkim prenumeratorom, pomyłki z naszej strony są wykluczone. Przekonaliśmy się, iż w tych miejscowościach gdzie urzędują poczty, pismo nasze jest doręczane adresatom możliwie dobrze, gorzej jest gdzie gazety idą na gminy, tam bowiem niema możności akuratnego doręczania, jednak żaden numer nie powinien zaginąć i tam też o takowe należy reklamować.

Dla przykładu przytaczamy czas odbioru naszego pisma w różnych miejscowościach stwierdzony przez naszych czytelników. I tak: w Warszawie gazetę naszą prenumeratorzy otrzymują już w sobotę po poł. — w Poznaniu w niedzielę rano, w Kolomeyi w poniedz. wieczór, — w m. Horper-Road (7 mil za Londynem) w wtorek wieczorem zaś w Strzałkowie (4 wiorsty od m. Radomska) w środę, — w Kodrębie (8 wiorst w czwartek, — w Wielgomłynach (30w.) w piątek, a do wsi Smugi, gm Kluki, poczta Bełchatów wysłane gazety od 3-ch tygodni nie zdążyły jeszcze dotrzeć do rąk prenumeratora.

Czy nasza Administracja jest temu winna?

KRONIKA.

Dzisiejszy numer „Gazety Radomskowskiej" zawiera 10 stronic druku.

Zlot harcerski. W d. 12 b. m. odbył się zlot harcerskiego hufca samodzielnego pow. Radomskowsk. Przybyło około 500 członków. Po mszy św. odbyła się dekoracja krzyżami 2-go i 3-go stopnia. Do zebranych druhów przemówił p. dyr. St. Niemiec, przewodniczący patronatu, nawiązując obecną chwilę do pasowania dawnych rycerzy, przypomniał o hasłach harcerza i o tych, którzy, wierni tym hasłom, poszli w bój za Ojczyznę. Potem nastąpiła defilada drużyn, po której przybyli druhowie spożyli skromny posiłek. Po południu odbyły się ćwiczenia w których odznaczyła się drużyna im. H. Dąbrowskiego z Kamińska pod komendą dh. Bobińskiego i przybocznego Więcławka, Zlot zakończono odśpiewaniem „Roty".

„Mściciel". Z okazji wieczoru patrjotycznego, który się odbędzie w d. 5 lipca w „Kinemie" w wykonaniu dzielnej załogi pociągu pancernego „Mściciel", podajemy w dzisiejszym numerze szczegółów z historji tegoż pociągu.

Rozkład jazdy. Dla wygody podróżujących wydany został nakładem „Gazety Radomskowskiej" rozkład jazdy pociągów obowiązujący z d. 1-go czerwca. Zawiera on wyliczenie wszystkich przychodzących do Radomska i wychodzących pociągów osobowych. Dla czytelników „Gazety" rozkład jazdy dołączamy do dzisiejszego numeru.

Odbity na lepszym papierze w formacie kieszonkowym jest do nabycia w kioskach, sklepach spółdzielczych i księgarniach po cenie 5 marek.

Z Zabawy niedzielnej. Urządzona na cel powstańców górnośląskch zgromadziła wiele osób na plac strażacki, zwłaszcza że komitet organ. doskonale urozmaicił zabawę. Powodzeniem cieszyła się fantowa loterja, gdyż było dużo cennych rzeczy do wygrania, zwłaszcza z żywego inwentarza —Cukierniczy bufet urządzony był b efektownie gospodarczym sposobem. Zysk z zabawy będzie niezawodnie znaczny.

„Flirt". Sztuka odegrana p. tytułem przez grono amatorów w miejscowym teatrze pod reżyserją p. C. Krzyżanowskiego zgromadziła sporo publiczności. Amatorzy ze swego zadania wywiązali się dobrze, za co nagrodzeni zostali rzęsistymi oklaskami. Czysty zysk przeznaczony będzie na cele powstańców śląskich.

Matury. W poprzednim numerze wspomnieliśmy krótko o odbywających się w gimnazjum filologicznem p. St. Niemca egzaminach dojrzałości, — dziś podajemy wiadomości szczegółowsze. Egzaminy odbywały się przed Komisją Egzaminacyjną, powołaną przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w której skład weszli nauczyciele, wykładający w VIII kl., a mianowicie: pp. dyr. St. Niemiec, ks. pref. Kmiecik, Jaworski, Lizak,'Seifert, Kluczyński, Gollenhofer i T. Niemiec. Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej był p. J. Grodecki, wizytator szkół średnich na okręg lubelski, powszechnie ceniony pedagog. Egzaminy ukończyły się w poniedziałek wieczorem. Na zasadzie orzeczenia Komisji Egzaminacyjnej otrzymali świadectwa dojrzałości pp: S. Bernstein, Wł. Bieda, A. Chaskielewicz, W. Chajutin, W. Czarkowski, Wł. Grzesiak, W. Imieniński, M. Jakubowicz, D. Miller, H. Pański, St. Strzelecki, Br. Szymański, Z. Szykulski, St. Szwedowski, J. Weinberg, H. Wilczyński, H. Wiener. W. Wtorkiewicz, K. Zawadzki, I. Zyf, S. Haze. — We wtorek p. prof. Seifert udał się do Warszawy celem otrzymania pieczęci Min. W. R. i O. P. na blankiety świadectw dojrzałości. W czwartek w budynku szkolnym w tej samej sali, w której odbywały się egzaminy, nastąpiło uroczyste rozdanie patentów naszym maturzystom w obecności przedstawicieli tutejszych władz i zgromadzonych rodziców. Odchodzących na wyższe studja wychowanków szkoły żegnali serdecznie p. dyr. Niemiec i ks. pref. Kmiecik, życząc im powodzenia w dalszej pracy. W imieniu rodziców przemawiali pp. J. Szwedowski i M. Pański, wyrażając gorącą podziękę p.dyr. Niemcowi i jego współpracownikom — profesorom. Potem w imieniu maturzystów z wielkiem przejęciem żegnał zakład p. Witold Czarkowski, dziękując dyrektorowi Gimnazjum i gronu nauczycielskiemu za gorliwą pracę nad kształceniem młodzieży polskiej. W końcu przemówił jeszcze uczeń P. Załęcki, żegnając maturzystów w imieniu pozostającej w Gimnazjum młodzieży i życząc im po staropolsku „Szczęść Boże!" Nastąpiło potem rozdanie świadectw dojrzałości przez p. dyr. Niemca, który wręczając po kolei dokument swym wychowankom, ściskał im dłoń. Cała uroczystość miała charakter bardzo podniosły. Dodać należy, że sala była przybrana oryginalnemi obrazami p. prof. Brożka i rysunkami uczniów gimnazjaln., co obecnym dało naoczne pojęcie o postępach w tym kierunku.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty i odnowienie na kwartał III-ci.

Ofiary na Górny Śląsk.

Uczenice O. K. P. po pogadance odbytej dn.29-V- br. 113 mk., Klawe z Garnka 200 mk., Zebrane w parafji Kodrąb 4.000 mk., Słotwiński z Częstochowy 300 mk., Dochód z przedst. amator. w Rudce 1000 mk.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Radomsku.

Niniejszym mamy honor zawiadomić, że Ogólne Roczne Zebranie Członków Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku odbędzie się dnia 28 Czerwca 1921 roku o godzinie 1-ej po południu w biurze Stowarzyszenia.

W razie niedojścia do skutku zebrania z powodu niestawienia się dostatecznej ilości p. p. Członków, następne zebranie odbędzie się w w dniu 12 lipca 1921 roku w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków (§ 35).

ZARZĄD

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu,
2) Wybór Przewodniczącego, Assesorów i Sekretarza,
3) Odczytanie protokułu z ostaniego Zebrania,
4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1920
5) Zatwierdzenie bilansu i podział zysków za rok 1920,
6) Zatwierdzenie budżetu na r. 1921
7. Wnioski Zarządu,
8) Wnioski Członków.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Radomsku.

Niniejszym mamy honor zawiadomić, że Nadzwyczajne Ogólne (drugie likwidacyjne) Zebranie Członków Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Radomsku odbędzie się dnia 28 czerwca 1921 roku o godzinie 3-ej po południu w biurze Stowarzyszenia.

W razie niedojścia do skutku Zebrania z powodu niestawienia się dostatecznej ilości Członków, następne Zebranie odbędzie się w dniu 12 lipca 1921 roku i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych Członków (§ § 35 i 65 statutu).

Zarząd

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie Zebrania przez Prezesa Zarządu
2) Wybór przewodniczącego, Assesorów i Sekretarza
3) Odczytanie protokułu z ostatniego Zebrania
5) Wybór Komisji Likwidacyjnej
5) Wnioski Zarządu
6) Wnioski Członków.

P. S. Zarząd Prosi pp. Członków o liczne przybycie, aby Zebrania mogły się odbyć w pierwszym terminie.

Odpowiedzi Redakcji.

Pani S. w Gidlach. Sprawa poruszona przez Sz. Panią jest rzeczywiście ważną, zwróciliśmy się do Posłów o zabranie głosu w tej kwestji na łamach naszego pisma.

P. Stryjewskiemu w Warszawie. Dziękujemy za słowa uznania, będą one bożdcem do dalszej mozolnej na tem polu pracy.

P. Gł... Szwadron Zap. Dyw. Żand. 5 w Radomiu. Sprostowania zamieścić nie możemy, gdyż nie znamy całego nazwiska i osoba wzmiankowana w tej sprawie do nas się nie zwróciła.

Komitet Odbudowy w Wiewcu. Ofertę gwarantowanej firmy przesłaliśmy pocztą.

P. K. w Dobryszycach. Sprawę tą uważamy za zupełnie skończoną, gdyż w swoim czasie na umieszczony artykuł w „Dzienniku Narodowym" otrzymał nasz redaktor wyjaśnienie z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych z d. 9/II - 1920 r. za № 1057 w którem: „Główny Zarząd Dóbr Państw stwierdza, że należy postępowanie Zarządu Okręg. Dóbr Pań. w Warszawie uznać za prawidłowe i odpowiadające interesom Państwa, a to tem więcej, że i poseł Szyszkowski, z którym Zarząd się porozumiewał w tej sprawie, po zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy, takie mianowicie rozwiązanie sprawy uznał za jednie słuszne i możliwe".

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Łączność“ w Radomsku

ma zaszczyt prosić W. P. o bezwarunkowe przybycie na nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia, które odbędzie się w dniu 26 czerwca o godz. 3 po poł. w Resursie Rzemieślniczej przy ul. Kaliskiej № 25 (nad sklepem „Gwiazda“).

Jeżeli w powyższym terminie nie przybędzie dostateczna do prawomocności obrad ilość członków, Ogólne Zebranie odbędzie się w drugim terminie o godzinie 4-tej tegoż dnia. ZARZĄD.

Porządek obrad: 1. Zagajenie zebrania. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania. 4. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za czas od 1 stycznia do 10 maja r. b. 5. Załatwienie spraw z byłym Zarządem. 6. Przeszacowanie ruchomości i udziałów. 7. Wybór członka Zarządu. 8. Wolne wnioski.

Skradziony został portfel zawierający 1200 mk., świadectwo moralności i pokwitowanie o zdaniu umundurowania i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K. U. w Radomsku na imię plut. Stanisława Kropisza z Sokolej Góry gm. Masłowice. Znalazca zwróci do gminy.

Zginął portfel zawierający 3.107 mk., oraz tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Władysława Zasępy z Kijowa gm. Kruszyna. Znalazca zwróci do Gminy.

Skradziono dokument demobilizacyjny wydany z P. K. U. w Radomsku na imię Wacława Knapińskiego.

Wolant do sprzedania. Wiadomość w Szpitalu Ś-go Aleksandra.

Papier biały, mocny do opakowania nabyć można hurtowo i detalicznie i najaniej w kooperatywie „Rzemieślnik“ ul-- Brzeźnicka № 6.

Krawcowa starsza osoba, wykwalifikowana, b. pracowniczka pierwszorzędnych firm warszawskich, chętnie wyjedzie na wieś. Zgłoszenia przyjmuje Redakcja.

Zginęła książka odroczenie wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Edmunda Krygra z Antoniowa gm. Gosławice. Znalazca zwróci takową do Resakcji.

Znaleziony portfel portfel z pieniędzmi i dokumentami Stefana Urlicha z Komp. Uzdr. 26 p. p. jest do odebrania w redakcji.

Sprzedam bryczkę w dobrym stanie. Wiadomość: Krzywanice Michał Ignasiak.

Zginęło zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez P.K.U. w Radomsku na nazwisko Kazimierza Kwiatkowskiego z Łączkowic gm. Masłowice. Znalazca zwróci do Gminy.

Zginęły Piotrowi Kempie dokumenty osobiste, pozwolenie na broń fotografje 904 mk. 15 rb. znalazca gotówkę zatrzyma dla siebie, dokumenty zwróci do Redakcji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.